

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 111.

21. września 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCRMość przez danie królowi Wilhelmowi Niderlandzkiemu wielkiego krzyża węgierskiego orderu St. Szczepana, okazał mu dowód najwyższej przyjaźni i upoważnienia.

JCRMość król. niderlandzkiemu generałowi dywizji, wielkiemu koniuszemu i nadwyzczajnemu posłowi w Paryżu, baronowi Robertowi Fagel, dał w dowód najwyższego zadowolenia Swojego, wielki krzyż ces. austryjackiego orderu Leopolda.

JCRMość najwyższym listem gabinetowym, datowanym w Ischl d. 31go sierpnia r. b., uwolnionemu od służby siedmiogrodzkiemu prowincjonalnemu nadkomisarzowi, Józefowi baronowi Bruckenthal, nadał najlańskawiejszy krzyż komandorski, a równocześnie pensyjonowanemu siedmiogrodzkiemu radcy gubernijalnemu, Szczepanowi de Bélydy, mały krzyż ces. austryjackiego orderu Leopolda.

JCRMość najwyższym listem gabinetowym z d. 1go września, radcy rządowemu i dyrektorowi policyi w Lincu, Wojciechowi Graff, nadał z uwolnieniem od taxy ces. austryjacki order korony żelaznej trzeciej klasy.

Dokończenie przerwanych w ostatniej Gazecie naszej odmian, zasłanych w c. k. wojsku:

Pulkownikami zostali podpulkownicy: Maciej kawaler de Walper z 2go w pierwszym pułku połowej artylerji i Wilhelm de Reiche, z jenerałnego kwatremistrzowskiego sztabu, w korpusie.

Na podpulkownika posuniono majora Józefa Rempen de Fichtenstamm, z 2go pułku artylerji połowej, w pułku.

Majorami zostali kapitanowie: Józef Tham, z pułku piechoty barona Trapp nr. 25, w pułku piechoty hrabi Rothkirch nr. 12; Karol Hadauer de Heldendauer, z pułku piech. hrabi

Rothkirch nr. 12, w pułku piech. barona Trapp nr. 25; Ludwik de Tempis, z pułku piech. barona Mayer nr. 45, w pułku; Franciszek Axter z korpusu bombardierów, przy drugim pułku artylerji połowej.

Jérzy de Ramberg, nsdliczbowy pułkownik w pułku piech. barona Trapp nr. 25, został komendantem pułku piechoty barona Palombini nr. 35.

Jan Brauhof de Brauhof, major z pułku piechoty barona Trapp nr. 25, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Negroni, a Józef Hübsch, major pułku piech. barona Mayer nr. 45 komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Węgierskiego.

Pensyonowano: Jenerałów-majorów Wacława barona Haering i Wincentego kawalera Grimmer de Adelsbach, obu w charakterze feldmarszałlejtantów.

Statek parowy, mający nazwę Jęj Mości Cesarzowej *Maryja Anna*, zawiął d. 9. września na róg Prateru, dla doświadczenia piérwszej podróży do Lincu. Nagle wzebranie rzeki po zaszłém uprzednio opadnieniu wody nie dozwoliło po pod most Tabor przepłynąć; ale gdy z drugiej strony wyższy stopień wody na kanale wiedeńskim otworzył drogę dla statku parowego, mniemano tém bardziej korzystać z tej pomyslniej okoliczności, ile że wszystkie mosty znajdujące się na tej stronie Dunaju, mają obszerniejsze miejsce do przeprowienia się, niżli most Tabor.

Dnia 11. września wypłynął statek *Maryja Anna* na kanał wiedeński i przeprowił się bez przeszkody po pod mosty na łańcuchach i Franciszka; salutując każdy z tych mostów wystrzałami z dział, ogłaszał mieszkańcom stolicy swoje niespodziane zjawienie się na owém miejscu, które dotychczas dla żadnego parowego statku przystępném nie było.

U mostu Ferdynanda musiał zarzucić kotwicę, ponieważ woda stała jeszcze za wysoko, tak, że się po pod niskie łuki tegoż mostu przeprowić nie mógł; potrzeba więc było czekać, dopóki ciagle upadająca woda nie osiągnęła stop-

)(

nia, jaki był potrzebny do przeprowadzenia się po pod most okrętem wielkości statku parowego. *)

Ale ta zwłoka była nader pomyslną dla statku, ponieważ N. Cesarz i N. Cesarzowa zaszczytili go dnia 12. września swoją wysoką obecnością.

Łaskawość ta, której już dawno sobie życzyło towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju, uzyskała przezto najwyższą świetność, iż Najjaśniejszy Pan obaczywszy wszystko, raczył okazać swoje łaskawe zadowolenie, a Najjaś. Cesarzowa pochwaliła najtaskawiej staranność, użytą do przyozdobienia okrętu nad wszystkie inne, w sposobie, który był godnym Jéj wysokiego imienia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod d. 23. sierpnia: W Oporto, równie jak w Lizbonie, lękają się ataku ze strony konstytucjonistów. Oporto ogłoszono w stanie obłężenia. Podług tego wszyscy mieszkańcy ustawom wojskowemu podlegają. — W tychże pismach londyńskich zawarte są wiadomości z Lizbony z d. 28. sierpnia: Kortezy wydały d. 22. odezwę do narodu. Gwardya narodowa Lizbony okazywała chęć bronięcia zacięcia stolicy. Marszałek Saldanha i książę Terceira na czele 1500 ludzi zbliżali się don d. 25go, lecz ujrawszy znaczną ilość wojska, broniącego szauców Lizbony, (liczą takowe do 17,000 ludzi), dwaj ci naczelnicy cofnęli się ku Villa-Franca, gdzie znajdują się między dwoma dywizyjami nieprzyjacielskimi, między dywizyją barona Bomfim i drugą przybywającą z Alentejo. Panuje tu to zdanie, że gdy to wojsko pozostanie wierném rządowi, wszelka nadzieja dobrego skutku dla stronników konstytucyi Don Pedra przepada.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 6go września nie umieścił żadnej telegraficznej depezy.

Journal des Debats donosi z Madrytu pod d. 28. sierp.: Nic tu nowego nie zaszło. Pracują ciągle nad robotami fortyfikacyjnymi, któreby stołgę ubezpieczyć mogły od zamachu, gdyby nań która wyprawa, jak n. p. owa Zariateguja, odważyć się miała. P. Ramon Adan mianowany jest sekretarzem Stanu spraw wewnętrznych. Inne posady sekretarzów stanu powoli także osadzonemi będą. Minister skarbu z największém

pracuje nateżeniem, by z bankierami madryckimi pożyczkę 120 mil. real. (30 mil. fr.) na opędzenie potrzeb wojska, do skutku przyprowadzić. Już wiedzą w Madrycie o klęsce, jaką generał Buerens w Aragonii poniósł. Generał Espartero wyruszył natychmiast w kierunku do Siguenzy, dla zetknięcia się z generałami Buerens i Oraa, a tym sposobem dla utrzymania wojska Don Carlosa na wodzy. Odkąd oficerowie, którzy byli wystąpili, weszli znowu w dawnych stopniach do pułków, zupełny porządek panuje w dywizyi Espartera. Jeneralnymi kapitanami mianowano: Quirogę w Nowej-Kastylii, Richa w Staréj Kastylii, Don Carlosa Espinose w Estremadurze, Don Santos San Miguela w Aragonii a Aspinozę, w Segowii.

W liście z Cantavieja donoszą, że karliści w utarczce pod Herrera mieli 600 rannych; jenerał Quilez umarł z odniesionych ran. Dowodził jazdą Don Carlosa. Każdy życzy sobie przeciwrewolucyi, lub przynajmniej uważa ją za jedyny środek ożywienia zatamowanego handlu.

Podług wiadomości z Bajonny z d. 1go września, rewolucyjne wojsko Pampeluny opasane jest dywizyją jenerała Iriarte. D. 30go sierpnia broń i amunicya nadeszły z Londynu do Passaige. Nowa wyprawa przygotowuje się w Nawarze, dla wejścia pod dowództwo Zariateguja.

W ostatnich wiadomościach z Barcelony donoszą, że warownie Atarazanez i Monjuich wojsku angielskiemu oddane być mają. Najnowszy *Messenger* zawiera następujący list, podług którego projekt ten dozna zapewne oporu: »Perpignan d. 31go sierpnia. Piszą mi z Barcelony, że admirał angielski Stopford żądał, by mu warownie Atarazanez i Monjuich, równie jak samę twierdzę oddano. Lecz władze nie chciały się skłonić do tego; pytanie jest teraz, ażali admirał angielski ośmieli się użyć przemocy. Gwardya narodowa posyłała dziesięciu deputowanych do kapitana jeneralnego, żądając, by warownie i twierdza im podstraż były oddane a junta oświadczyła, że się przychyliła do téj propozycji. Trzy inne prowincyje (Leryda, Tarragona i Gerona) przesłały nareszcie deputowanych swoich do junty Barcelońskiej i powszechny zaciąg do wojska przyjdzie teraz do skutku. Junta chce pod rozrządzeniem swoim mieć dostateczne sily, by w potrzebie uroszczeniom Anglii móż się sprzeciwić.«

Odłączanie się prowincyj od rządu centralnego w Madrycie, robi zresztą w północnej Hiszpanii postępy, jeżeli prawda, co o tém *Messengerowi* z Bajonny donoszą: »Zdaje się, że Bilbao, Santander, Witoria i Logronio, umówiły się, ażeby utworzyć wydział centralny, pod nazwą »główno-

*) Odbieramy z prywatnej korespondencyi wiadomość z Wiednia, że d. 13go b. m. woda opadła, żagle i komin zdjęto, i o godzinie pół do ótej z rana statek szczęśliwie minął most Ferdynanda — i bez podróży i bez pakunków — dla próby — ku Lincowi odplynął. (Pr. Red.)

naradczój junty dla spraw wojennych i skarbu.
— O stanie rzeczy w Pamplonie nie wiemy więcej, jak ostatnią rzazą. Jedni mówią, że Iriarte, skoro zamiar jego przywrócenia porządku w Pamplonie na niczém spełził, do Tafalli się cofnął, drudzy zapewniają znowu, że został od własnych żołnierzy pod bramami Madrytu zabity.

Moniteur z d. 7. września zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 4. ogod. 3: »Mianowany wice-królem Nawarry generał Carondelet połączył się w Artajona z przeszłym wice-królem i d. 1. b. m. udał się z wojskiem do Muro, niedaleko Pampeluny, w tym zamiarze, by za porozumieniem się z tymczasowemi władzami porządek przywrócić. Dnia 30. nic nowego w Madrycie nie zaszło.«

Gaz. de France z d. 7. wrześ. pisze: Listy nasze z Madrytu z d. 29. sierpnia nie donoszą o żadnej zmianie w politycznym położeniu królestwa. — Prostuja tylko pewny niedokładnie podany wy-padek. Jest prawdą, że generał Seoane, w ak-tak wspomnianej zaczepki, bił się w pojedynku, wszelako z jednym tylko oficerem, a nie z kil-koma. On w rozprawie tej dostał strzał z pi-stoletu, ale rana nie jest niebezpieczną.

Na posiedzeniu kortezów d. 28. sierpnia czy-tano przez katalońskich deputowanych podpisa-ny wniosek, zawierający wyrazy niechęci i prze-rażenia, jakie rozeszły się w Barcelonie na wia-domość traktatu handlowego, który wkrótce ma być z Angliją zawarty. Deputowani kończą prośbą do rządu, iżby się w tym przedmiocie oświad-czyć raczył. Sprawa ta, mówią, jest dla kró-lestwa pytaniem o życie lub śmierć. Wniosek ten przyjęto i ma być wzięty pod rozwagę.

Z Saragossy dowiadujemy się, że Don Carlos zajmował ciągle stanowiska swoje pod Cantavieja i dla uprowiantowania wojska swojego znaczne na kraj nakładał rekwizycyje. Rozchodziła się dziwna pogłoska, że Cabrera ze znacznym kon-wojem pieniędzy gdzieś umknął.

Ważnym wypadkiem, o którym powszechnie do-noszą nadestane do dzienników korespondencyje, jest odpadnięcie trzech batalijonów portugal-skich, stojących koło Toro, na samej portugal-skiej granicy. Wojsko to oświadczyło, że dłużej rządowi hiszpańskiemu służyć nie chce. Sądzą, że jego zamiarem jest, przyłączyć się do małej armii Saldanhy, który, jak wiadomo, walczy o przywrócenie konstytucyje Dom Pedra.

(Z pocztu dzisiejszej.)

Moniteur z d. 8go września pisze w depeszy telegraficznej z Bajonny z d. 6. t. m. o godz. 5tej wieczorem: »Królowa Portugalska d. 24go sierpnia powita szczęśliwie królewicza. Marsza-

lek Saldanha wszedł d. 25go do Lizbony i kon-stytucyje Dom Pedra przywrócił. Dywizyja por-tugalska obwołała tę konstytucyje w okolicy Sa-lamanki i udała się w drogę do Portugalii.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa d. 1. września przyjmowała w Wind-sor księcia Karola Liechtensteina i zaprosiła na objad.

Halifax-Guardian pisze, iż zabiegom mini-strów nie powiodło się oddalić od królowej Wik-toryi lady Jenkinson, jēj przyjaciółkę młodości, lubo dama ta jest córką konserwacyjną konser-wacyjnego para. Lady Katarzyna Jenkinson je-chała z młodą królową w jednym powozie do Windsor.

Królowa trzydziestu czterech adjutantów zmar-łego króla, między którymi znajdują się: księżę Richmond, margrabia Huntley, lord Valletort, lord F. Fitzclarence, sir H. Taylor i pułkownik Fox, mianowała także swoimi adjutantami.

Na jedném z przeszłych posiedzeń parlamentu izba lordów na wniosek dra. Philpotts, biskupa Exeterskiego, mianowała wydział, dla zbadania, ażali duchowieństwo katolickie nauki ludu do prozelityzmu nie nadużywa. Przed wydział ten stawiono irlandzkiego dominikana, dra. Smyth, z klasztoru Esker w hrabstwie Galway, który za-łożył instytut naukowy i był obwiniony, iż przeciw przepisom narodowego wychowaw-czego kolegium (podług których nauka bez względu na różnicę wyznania ma być udzielaną) w budynku szkolnym mszę czytał. Dr. Smyth oświadczył przed wydziałem, że szkolny budy-nek jego jest obszerny, dwupiętrowy, jedno pię-tro dla chłopców, drugie dla dziewcząt przeznaczone, do których przypiera ładna katolicka ka-pliczka. Zapytany, jak opędził koszta budowy, odrzekł: »Za pomocą konika, siodła i cugli. Ogarniony życzeniem uprawiania moralnej wokóło mnie puszczy, sprzedałem konia z siodłem i cu-głami za 10 funt. i — ponieważ należę do za-konu mnichów żebrzących — pieszo udałem się w podróż żebraczą, dla uzbierania na moję szkołę pieniędzy. Za pomocą Bożką uzbierałem 1300 funt., do czego zacny hrabia Shrewsbury (który go do wydziału wprowadził) przyczynił się 400 funtami. Wtedy zacząłem budować i powiodło się mi to, chociaż ani probostwa, ani dyjecezyi nie miałem. Prawda, że przeciw istnącym prze-pisom czytałem mszę w szkolnym budynku, ale musiałem to czynić nie miawszy do tego innego miejsca. Lecz tego samego dnia, gdy ukończono kaplicę, już tam mój ołtarz przeniósłem.« Dr. Smyth wychodząc z sali zwrócił się jeszcze do biskupa Exeterskiego temi słowy: »Kto wie, może

wpan doktorze Philpotts dasz się także skłonić do ukończenia mojej kapliczki?« Biskup rozgniewany, że go mnich nie tytułował, ofuknął go: »Istiężę« rzekł »czyliż nie wiesz, iż jestem lordem biskupem Exeterskim i że w osobie mojej para obraziłeś?« Dr. Smyth usprawiedliwiając się powtórzył prośbę już do lorda biskupa Exeterskiego. Lecz ten nieporuszony zapytał jednego z zasiadających w wydziale biskupów irlandzkich: »Mości lordzie biskupie z Killaloe, czy wpana w Irlandyi także tylko doktorem Sandes nazywają?« — Ten odrzekł spokojnie: »W samej rzeczy, a zwłaszcza co dnia, mój zacny lordzie, i bynajmniej tём się nie urażam.« Scena ta miała korzystne skutki dla dra. Smyth. Ten bowiem dla ukończenia budynku zmuszony był zaciągnąć dług 200 funt. i nawet na podróż do Londynu pożyczycy musiał. Gdy więc zsali posiedzeń wydziału wychodził, zapytał go margrabia Lansdowne (prezydent tajnej rady), gdzie mieszka, i tego samego dnia jeszcze posłał mu 20 funt. Oprócz tego otrzymał jeszcze kilka darów, po największej części bezimiennie i nim się z Londynu oddalił, ubierał sumkę, jakiej do zaspokojenia długu potrzebował.

Francyja.

Książę Nemours odjechał z Paryża do Afryki d. 5. b. m. po południu.

Książę Moskwy (syn marszałka Ney) kapitan w pułku huzarów, stojącym w Chartres na załodze, otrzymał pozwolenie należeć do wyprawy pod Konstantynę. Dodany będzie do sztabu jenerałnego księcia Nemours i wraz z królewiczem do Afryki popłynie.

Książę Joinville, porucznik od marynarki na pokładzie okrętu *Herkules*, przybył d. 16. sierpnia do Gibraltaru, gdzie go świetnie przyjmowano. Zamyśla udać się do Teneryfki.

Rząd usiłuje z wszelką troskliwością sprawę między Francyją a Hayti ukończyć na pewnych i trwałych zasadach; postanowił przeto, dla osiągnięcia tego pożądanego celu, wysłać pana Las Cases, jako posła do San-Domingo.

Przez statek przewozowy *Chimere*, który zatonęł Tunetu d. 29. sierpnia opuścił, otrzymano w Tulonie wiadomość, że oddział okrętów kontradmirała Lalande, składający się z okrętów liniowych: *Jowisz*, *Santi Petri* i *Trydent* (za którymi mniejsze statki popłyną), dnia powyższego kolo la Goletta (przy wstępie do portu Tunezańskiego) kotwicę zarzucił.

W *Journal des Debats* umieszczony jest list szwagra Achmet beja do jednego z pełnomocników francuzkich. Achmet bej (piszą wręczonym liście) jest z Bozjaski w prawém posia-

daniu bejlikatu Konstantyny i prawnym reprezentantem padyszacha. Przeto w innych wcale znajduje się stosunkach, niż Abd-el-Kader, którego naczelniczy plemion arabskich za swojego przewódzcę uważają i który bez nadanej mu prawnie godności według upodobania działać może. Bey przeciwnie nie ma mocy wchodzić w układy bez zezwolenia sultana, przelako nie jest przeciwny zawarciu z Francuzami przyjaźni, jeżeli do Bony się cofną. Haraczu płacić nie chce. Z resztą rozrządzać może większemi, niżli francuzcy jenerałowie, siłami.

Niemcy.

Król Wirtemberski d. 29go z. m. opuściwszy Londyn w powrocie do państw swoich, po burzliwej żegludze z tamtąd do Hamburga, przybył do Stutgardu d. 7. września wieczorem.

Na posiedzeniu bawarskiej izby deputowanych d. 2. września, gdzie w przedmiocie »zdrowia« naradzano się nad roczną summą 184,500 zr., przedłożył deputowany książę Karol de Wallerstein wniosek, aby rząd wziął w opiekę homeopacyją, wyznaczył właściwy lokal dla instytutu homeopatycznego w Mnichowie i wypłacał mu rocznie 4000 zr. z budżetu. Wychwalał przytём przyteczne czynności tego instytutu, którego jest naczelnikiem od czasu jego założenia w czasie cholery, w czём także drugi prezydent, hrabia Seinsheim, do niego się przychylił. Deputowany Welsch proponował założenie instytutów kuracyi zimną wodą. Baron de Aufsess, Jordan i Leybold wspierali obiedwie propozycyje, zaś Schickendanz, Krappmann, Ringseis i Gmeiner (ostatni trzech lekarze) wspierali tylko wniosek księcia Wallersteina; a Lösch wniosek Welscha. Sand proponował do założenia instytutu kuracyi zimną wodą kąpielie Alexandrowskie pod Wunsiedel; Lechner i radca konsystoryjalny Müllner byli zdania, aby rozmaite systemy lekarskie sobie samym zostawione były; Lewald proponował towarzystwo wstrzeżliwości jako środek zapobieżny, wątpił o przyteczności homeopacyi i głosował przeciw wnioskowi. Bestelmayer mniemał, że ponieważ te rzeczy kosztują wiele pieniędzy, należy więc z uchwałą postąpić sobie homeopatycznie, a z prowadzeniem dalszych debatów allopatycznie, aby w Mnichowie, gdy cholera wybuchnie powtórnie, tak jak wszędzie, krok żółwi tój choroby w czwał się nie zmienił. Schwindel powstawał przeciw zezwoleniom do takich wsparć ze skarbu publicznego. Minister państwa książę Wallerstein przyznawał, że homeopacyja w czasie cholery okazuje bardzo pomyslnie skutki, ale że zbywa na funduszu zaliczać już teraz

z góry istniejącemu instytutowi. Hydropacyja (metoda leczenia wodą) jest wprawdzie młodszą, ale dziwną jest rzeczą, iż żaden lekarz nie wraca z Gräffenbergu, co by się za nią niecoświadczył. Rząd z resztą przedsięwziął środki do zawiadomienia się o tej rzeczy. Izba zezwoliła na żądanie, przyjęła wniosek deputowanego księcia Karola de Wallerstein, a odrzuciła inne.

Prussy.

Gazeta Renu i Mozeli donosi z Kobleneyi pod d. 4. września: »JCKMość Arcyksiążę Szczepan, syn Arcyksięcia Palatyna, był dnia dzisiejszego na kartuzie obecnym popisom artylerji i pionierów. Podczas tego zdarzył się przypadek, że JCKMość, przy pęknięciu miny, wypadł kamieniem ugodzony i zraniony został. Na szczęście kapelusze zatamował moc uderzenia; zranienie przeto było tylko nieznaczne i Jego CKMość tak dalece miał się dobrze, iż mógł kończyć oglądanie fortyfikacyi i znajdować się na obiedzie. Z kilkuset widzów, którzy również byli na kartuzie, jakoteż z oficerów, koło dostojnego gościa stojących, nikt podobnego wypadku nie doznał.«

W późniejszym liście z Kobleneyi z dnia 6go (w téjże gazecie) czytamy: »Donoszą nam, że dnia tego samego, gdy JCKMość Arcyksiążę Szczepan był tu na kartuzie uszkodzony, w Ems za domem zajezdny pod czterema porami roku, gdzie JCKMość Arcyksiążę Palatyn mieszka, kawał skały urwawszy się spadł z góry i powóz najdostojniejszego Arcyksięcia, stojący w zbitęj z desek wozowni, po części zgruchotał.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Sadagóra d. 13. września 1837. Jarmark na bydło w Sadagórze d. 10. b. m. wziął swój początek; wołów było 10391; z tych najlepsze sprzedano po 15 czerw. zlot. za sztukę; krów było 1200, zaś z Bukowiny wołów i młodego bydła parami było 3000; a zatem w ogóle było 14,597 sztuk, oprócz koni, między którymi nie było dzielnych, chociaż ich poszukiwano. Jarmark ten trwał dni trzy i pół, zaś jarmark przyszły zacznie się w Sadagórze dnia 13. października r. b.; spodziewają się, iż dla świąt żydowskich dłużej trwać będzie. Konew miodu z woszczynami płacono po 4 zr. 30 kr. m. k. — Korzec kukurudzy sprzedawano po 1 zr., żyta po 48 kr., pszenicy po 1 zr. 36 kr., jęczmienia po 48 kr., owsa po 32-kr. m. k.; to wszystko na targu jako drobna sprzedaż. — Hurto-

wniej sprzedaży na zboże nie było, chociaż z omlotów pokazuje się wydatek bardzo lichey, lecz kukurudze dla trwającej pogody dochodzą, owies dorodny, siana dostatek, a zatem na Bukowinie niespodziewać się, aby zboże drożej płacono, tém mniej, ile że konsumcyja mała, a Multany i Bessarabija tego roku obfitują we wszystko. Wódka może cokolwiek pójdzie w górę, gdyż kartosle chybiły. — Piszą z Multan, iż tam co dzień nowe gorzelnie powstają; z tąd wnoszą, iż uprawa wina w tym kraju tém bardziej upadnie, ile że do Bukowiny siedmiogrodzkie wina bez opłaty cła wprowadzają, a włościanin multanski, który jedynie wino pijał, teraz w wódce znachodzi trunku mocniejszy, zaniedbuje winnicę, demoralizacyja bierze górę, a gospodarstwo około chowu bydła przez pijaństwo upada.

Z okolicy Jarostawia d. 12. września 1837. (Nadesłane nie od zwyczajnego naszego korespondenta.) Dla posuchy nie można w polu robić. Sprzedano tu z odstawą do Rzeszowa za pszenicy i żyta korzec razem 12 zr. w. w., ale już dają 5 zr. m. k.; może ta cena zboża po zasiewach spadnie, ale na wiosnę na przedwoku pewnie ceny zboża się podniosą, bo zboże powszechnie nienamlotne, a kartosle także się nie urodziły.

O postępie chowu jedwabników w Królestwie Pruskiem i w Niemczech północnych.

(Artykuł nadesłany Tygodnikowi rolniczo-technologicznemu pana Kurowskiego w Warszawie i z tegoż pisma wyjęty.)

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Ze wszystkich tu podanych rezultatów, otrzymanych po części na miejscach, których klima mało tego spodziewać się dawało, jak np. Królewiec w Prusach, Uacz w okręgu Bydgoszczy, śmiało zapewnić można, że morwa nawet w północnych okolicach udaje się; że hodowanie jedwabników wszędzie gdzie morwa rośnie, z uależytym skutkiem prowadzone być może; że przy stosownem pielegnowaniu owadów i starannem motaniu, można wszędzie produkować jedwab, który co do swęj dobroci i cieżkości w niczem włoskiemu nieustąpi; na poparcie nawet tego ostatniego przytoczyć należy: iż w Lombardyi te pupki najbardziej są płacone, które pochodzą z miejsc najwyżej położonych, a zatem najzimniejszych.

Jeżeli powyższe postrzeżenia wzbudzą w kim bądź chęć założenia plantacyi morwów, celem hodowania jedwabników, zarazem zaś potrzebę koniecznego przekonania się i wiadomości o tém

wszystkiem, co udanie się zapewnić może, oznajmiam, iż to w połączeniu w zakładzie w Klein-Glienicke znaleźć może. — Znajduje się tam:

1) Co do drzew morwowych :

Zagony nasieniem morwowem obsiane, szkoły drzewek morwowych 3, 4 aż do 6 letnie, morwowe płoty, wysoko-pienne drzewa morwowe wszelkich gatunków, posprowadzane z Pawii, Montpellier, Lugdunu etc.

2) Co do hodowania jedwabników:

Na ten cel urządzone lokalze wszystkiemi potrzebnymi aparatami, między którymi znajduje się także aparat do zabijania poczwerek w pupkach za pomocą gorącej pary.

3) Co do motania jedwabiu :

Wielka maszyna zaopatrzona w kolo z lanego żelaza 7 stóp średnicy mające, które przez dwóch ludzi jest obracaniem i wprawia w ruch 8 motowidel razem.

Pojedyńcza maszyna poruszana nogą jak zwykły kołowrot do przedzenia lnu używany. (Tę wiosny sprowadzoną tu jeszcze zostanie szybko motająca maszyna przez Koernera wynaleziona.)

Wszystko to każdemu, ktokolwiek żąda powziąć wiadomości o hodowaniu jedwabników, jest w każdej chwili pokazywanem i objaśnianem, nawet i w mojej nieobecności. Równie każdy życzący sobie obeznac się praktycznie z hodowaniem jedwabników i motaniem jedwabiu, może tego bezpłatnie w moim zakładzie nabyć. Pierwsze odbywa się od środka maja do końca czerwca, drugie od 8. lipca do końca sierpnia. Pobyt takich osób w Klein Glienicke będzie z mej strony ile możności ułatwionym.

Najstosowniejsza pora do nabycia praktycznych wiadomości i wprawy tak w hodowaniu jedwabników, jak i motaniu jedwabiu, jest od środka czerwca do środka lipca. Upraszam tylko, aby osoby życzące sobie ten czas w Klein-Glienicke przebyć, choć 14 dni pierwej o tém mnie uwiadomily, a to celem lepszego urządzenia się z mieszkaniami. — Także można się do mnie udawać przez frankowane listy z obstalunkami na maszyny do motania, zaród czyli jaja, morwy tak płonki z nasienia wyprowadzone, jako i wysoko-pienne drzewa, a to bądź dzikie krajowe, bądź szczepieniem poprawione.

Nakoniec zamieszczam tu wykaz trudniących się hodowaniem jedwabników w prowincjach państwa pruskiego i sąsiednich państwach niemieckich, gdzie w obecnym czasie rozwijać się zaczyna, a to o tyle, o ile się z mojej korespondencji wykazuje.

Hodowanie jedwabników obecnie prowadzonym jest :

A.) W prowincjach pruskich.

I. W prowincyi Prussy :

1) W okręgu rządowym Królewiec w 5 miejscach

2) — — Gumbin — 1 —

3) — — Rwidzin — 1 —

II. W prowincyi Brandenburg :

1) W okręgu rząd. Potsdam w 50 —

2) — — Frankfort nad Odrą 118 —

(W tych 208 miejscach sprodukowano w 1835 roku 1530 funtów jedwabiu.)

III. W prowincyi Pomorz :

1) W okręgu rząd. Szczecin w 2 miejscach,

2) — — Köslin — 2 —

IV. W prowincyi Szląsk :

1) W okręgu rząd. Wrocław w 2 —

2) — — Lignica — 2 —

3) — — Opol — 2 —

V. W prowincyi Poznań :

1) W okręgu rząd. Poznań w 2 —

2) — — Bydgoszcza — 3 —

VI. W prowincyi Saskiej :

1) W okręgu rząd. Magdeburg w 6 —

2) Marseburg — 6 —

3) W okręgu rząd. Erfurt — 2 —

VII. W prowincyi Westfalija :

1) W okręgu rząd. Münster w 1 —

2) — — Münden — 3 —

VIII. W prowincjach Nadrońskich :

1) W okręgu rząd. Düsseldorf w 2 —

2) — — Koblencyja — 2 —

3) — — Akwisgran (Aachen) — 2 —

4) — — Trewir (Trier) — 2 —

B.) W sąsiednich niemieckich państwach :

1) W Królestwie Saskiem.

2) — — Hanowerskiem.

3) W Wielkiem Księstwie Heskiem.

4) W W. Księstwie Meklenburg-Szwerińskim.

5) — — Meklenburg-Strelieckiem.

6) — — Sasko-Wejmarskiem.

7) W Księstwie Sasko-Altenburskiem.

8) — — Sasko-Meiningskiem.

9) — — Sasko-Gotajskiem.

10) — — Brunswickiem.

11) — — Anhalt-Dessauskiem.

12) — — Anhalt-Bernburskiem.

13) — — Anhalt-Köteńskiem.

14) — — Szwarzenburg-Rudolfstadzkciem.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Dyplomatyk*, komedya w 2 aktach, — i *Włóczęga*, dramat w 1 akcie.